

Redakcja i Administracja: ul. Koszarzyska 11

SILAZA EKI

Polscy delegaci finansowi z Ameryki staną w Warszawie we wtorek

Polscy delegaci finansowi do Ameryki prezes Młynarski i prof. Krzyżanowski przybędą do Warszawy we wtorek, 29 b. m. i złożą sprawozdanie z wyników swej podróży ministrowi skarbu.

MIN. MEYSZTOWICZ W WILNE Zabawi tam dwa dni

Do Wilna przybył wczoraj min. sprawiedliwości Meysztowicz. Pobyt jego w Wilnie potrwa 2 dni.

Torpedowce Japonii i Ameryki jadą na wody chińskie

WASZYNGTON, 26. 3. Nowy kontyngent 1500 marynarzy otrzymał rozkaz udania się na wody chińskie.

Zawieszenie broni w Chinach Parlamentarjusze Czang-Tso-Lina w Hankou

LONDYN, 26. 3. Ostatnie zwycięstwa armii kantońskiej i upadek Szanghaju zdecydowały o stanowisku Czang-Tso-Lina, który zaprzestął dalszych działań wojennych w prowincji Honan.

Straszną odyseę uchodźców europejskich z Nankinu Czang-Kai-Szek w drodze do zniszczonego miasta

SZANGHAJ, 26. 3. 140 uchodźców przybyło tu z Nankinu. Są to przeważnie kobiety z dziećmi. Uchodźcy opowiadają o strasnej odysei, jaką przeżyli.

W Szanghaju

Katni będą barykady pod kie runkiem żołnierzy francuskiego

Próby zaszczepienia żywej cerkwi w WJEWÓDZTWIE WILEŃSKIM Organizatorką - jakaś Rosjanka

Na gruncie wileńskim czyniono próby zaszczepienia żywej cerkwi, dającej do zdezorganizowania cerkwi prawosławnej. Wyniki w tym kierunku podjęła niejaką Amą Karabowicz, która zwróciła się z odnośną propozycją do jednego z biskupów prawosławnych.

Sąd oddalił pretensje arc. Fryderyka do dóbr cieszyńskich

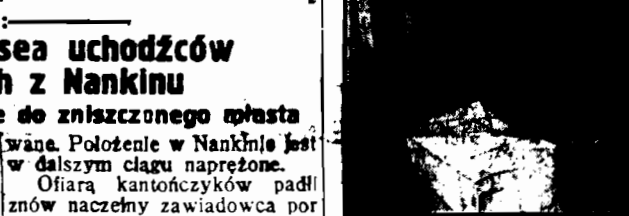
Przyznał mu tylko 673 ha obszaru

Wizyta trzech ministrów w Łodzi w mieszkaniach robotniczych

Konferencji z robotnikami i przemysłowcami nie było. Nasz korespondent telefonuje: Wicepremier Bartel w towarzystwie ministrów Kwiatkowskiego i Jurkiewicza zwiędził wczoraj w Łodzi szereg fabryk i rozmawiał z robotnikami w nich pracującymi o warunkach pracy i płacy.

MOBILIZACJA W ALBANI BIAŁOGÓRÓD 26. 3. Dzienniki przyniosą wiadomość o mobilizacji 12 roczników w Albanii.

Potajemna drukarnia



Likwidując centrale komunistyczne w Warszawie, policja wykryła datę potajemnej drukarni, gdzie drukowano broszury agitacyjne. Zdjęcie przedstawia fragment wnętrza drukarni takiej z maszyną do robienia matryc.

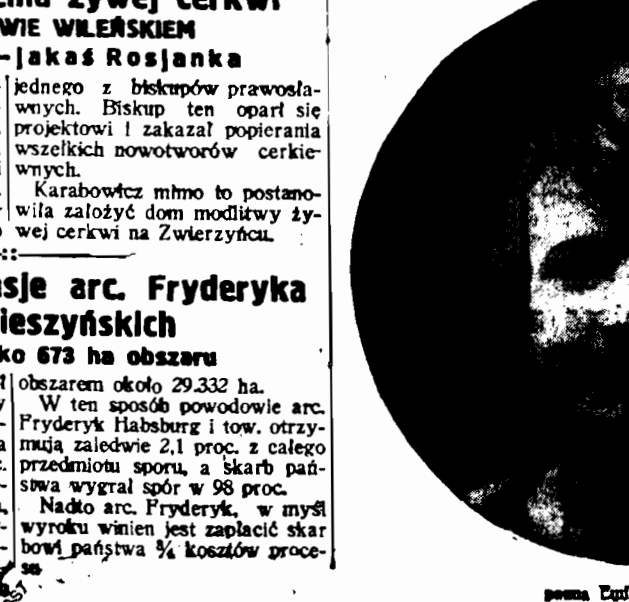
Antypolska akcja Ostbundu Prezydent Hindenburg życzy sukcesu powodzenia w pracy

BERLIN, 26. 3. Obradował tu doroczny zjazd Ostbundu niemieckiego. Hindenburg nadesłał telegram, zawierający życzenia pomysłowych obrad i powodzenia w dalszych pracach.

Cztery wyroki śmierci za krwawe samosądy

Z dzieł czarnej Reichswehry w Niemczech. BERLIN, 26. 3. W procesie o krwawe samosądy w czarnej Reichswehry sąd berliński wydał dziś wyrok, skazujący 4 oskarżonych na karę śmierci - trzech z nich por. Fuhrmanna i sierż. Umhofera i Klapprotha za bezpośredni udział w morderstwie, a dawnego kierownika czarnej Reichswehry por. Schul-tza za podżeganie do tego mordu.

Królowa kwiaciarek paryskich



Emma Epilona de Bourgeois

Numerus clausus w adwokaturze warszawskiej na przeciąg pięciu lat

Niezwykła uchwała walnego zebrania palestry stołecznej

WARSZAWA, 27. III. W Resursie obywatelskiej odbyło się wczoraj walne zebranie przedstawicieli palestry warszawskiej, zwołane przez Radę adwokacką. Zebranie, na którym poza sprawami organizacyjnymi wysunięto kwestię wprowadzenia numerus clausus w adwokaturze warszawskiej, miało charakter burzliwy. Za ograniczeniami w zawodzie adwokackim na terenie stolicy wypowiedzieli się adwokaci: Sokołowski, Chelmoński, Konic i Nowodworski. Mówcy uzasadniali potrzebę wprowadzenia ograniczeń w adwokaturze warszawskiej ze względu na nadmierne nagromadzenie się adwokatów w Warszawie i z obawy przed pauperyzacją stołecznego stanu adwokackiego.

Projekt ustawy o izbach handlowo-przemysłowych w Radzie ministrów

Projekt ustawy o organizacji izb handlowo-przemysłowych został już uzgodniony przez wszystkie ministerstwa i w najbliższym czasie będzie rozpatrywany przez Radę ministrów. Najwięcej dyskusji wywołała sprawa ordynacji wyborczej tych izb. Spory zostały załatwione w drodze kompromisu.

Delegacja straży celnej



s głównym inspektorem straży celnej p. Cichowiczem.

Posłowie myślą już o zwołaniu sesji nadzwyczajnej Sejmu

Przyspieszone rozmyślenia nad ustawami samorządowymi. WARSZAWA, 27. III. Pośpiech, z jakim zamknięta została w piątek sesja zwyczajna Sejmu, odroczeni odprawy kilku ważnych prac ustawodawczych. Poza kwestionowaniem ratyfikacji kilku umów międzynarodowych, pozostały w zawieszonym ważnym problemie wewnętrznopolitycznym, jak ustawa o zgromadzeniach, ordynacja wyborcza, ustawodawstwo samorządowe. W tym ostatnim względzie prace komisji administracyjnej poszły by tak daleko, że pozostawała do załatwienia jedynie tylko ordynacja wyborcza do miast i ustalenie kategorii miast o własnym statucie. Załatwienie te odesłano do specjalnej podkomisji. Odbyła ona w piątek posiedzenie, a skończyć je miała w godzinach wieczornych u p. marszałka Sejmu, atoli dekret, zamykający sesję, przeciął dalszą pracę. Wobec oficjalnej zapowiedzi, że ustawodawstwo samorządowe będzie załatwione na sesji nadzwyczajnej, odbyła się wczoraj przed południem u p. marszałka Sejmu narada, w której wzięli udział trzej referenci projektów samorządowych: p. Putek - wieś Jaworowski - miasto, Kozłowski - powiat. Narada doprowadziła do sprzyjającego porozumienia, którego wyniki zostaną przedstawione pełnej komisji administracyjnej natychmiast po otwarciu sesji nadzwyczajnej. Stronnictwa, które doprowadziły do porozumienia, będą się starały, ażeby Izba załatwiła projekty samorządowe w szybkim tempie. Odbyły zwołanie sesji nadzwyczajnej doznawało zwłoki, stronnictwa wspomniane spowodowały zgłoszenie w myśl postanowień konstytucji, wniosków o zwołanie sesji przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Potrzebna do tego ilość podpisów na wniosek (jedna trzecia ogółu posłów) jest zapewniona. Również ministerstwo spraw wewnętrznych, jak informują, opracowuje własne projekty ustaw samorządowych i też podobno w przyspieszonym tempie. Nie jest wykluczone, że rząd w razie ukończenia prac nad temi projektami, przedłoży je Sejmowi na nadzwyczajnej sesji.

Krótki opis piłkarskiego meczu

Widzowie uszczęśliwi
na pogromcach
swych ulubieńców

Dwie węgierskie drużyny z Zugio i Soroksar, miejscowości leżących tuż pod Budapesztem, urządziły mecz. Na boisku w Soroksar wyległa cała ludność miejscowa, śledząc z niezwykłą uwagą przebieg gry. Gracze z Zugio odnieśli zwycięstwo, które zasmuciło niepomiernie widzów. Nastrój ten pogorszyła jeszcze chętelność zwycięzców i głośne oznaki radości ich sympatyków. Przyszło do ostrej wymiany zdań, a gdy pewien gracz z Zugio oswadeczył, iż nie tylko piłkarze z Soroksar, ale cała ta miejscowość jest nie warta, prawy wezły konwencjonalnej postępowości. Zwycięzców poczęto okładać przesadnie i wywiązała się zażarciwa, w której zraniono 50 osób. Rewanż ma nastąpić w najbliższym czasie.

Znany reżyser filmowy



EDMUND GOULDING
reżyser filmowy, autor filmu „Kłopoty z aparatem”
i „Kłopoty z matematyką”

Męczeństwa chrześcijan w Albanii

Kryją się w pieczarach jak za czasów Nerona Nabożeństwa odprawiają w lochach i piwnicach

Prześladowanie kościoła katolickiego w Albanii przybiera z każdym dniem coraz brutalniejszą formę. Wzięcia w Skutari przepelnione są katolikami, wśród których nie brak księży, zakonników i misjonarzy.

Ahmed Zogru i wojska jego dopuszczają się okrutnych gwałtów i pod pozorem, że kler katolicki występuje przeciw obecnej władzy, napadają na kościoły i klasztory, niszcząc je i plądrując.

Niezwykłe wrażenie wywołało stracenie księdza Giovanniego Gazulli, którego powieszono na placu Hussa Riza i ciało pozostawiono na szubienicy przez dwie doby.

Trupa, odartego z ubrania, pilnował żołnierz albański, a rozwydrzony tłum naigrawał się w po-

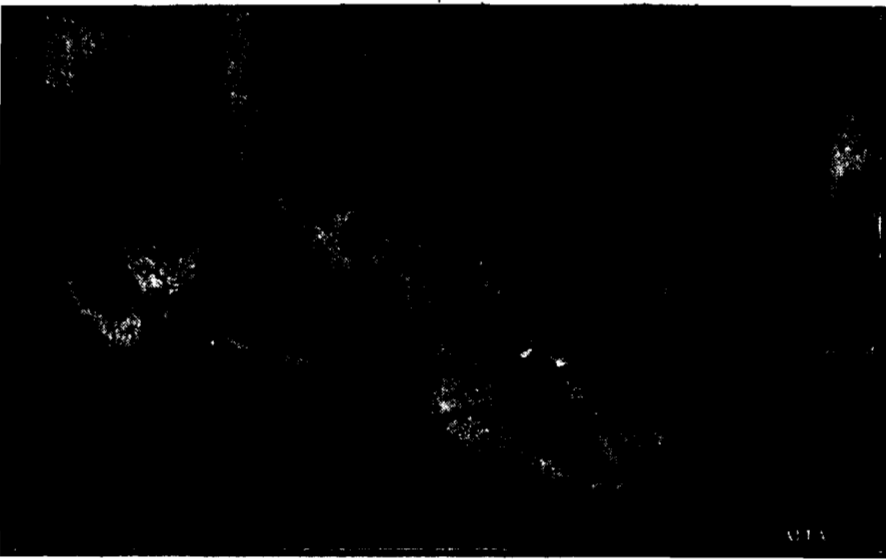
twornym sposób z ofiary, obrażając ją błotem i nieczystościami. Księdza Gazulli powieszono z tego powodu, iż dzieciom katolickim nie pozwalał uszczęśliwiać na nauce religii mahometańskiej. Z tego samego powodu skaza-

no również na śmierć proboszcza parafii świętego Wawrzyńca w Skutari. Wyrok wykonano również w okrutny sposób. Najbliższe otoczenie Ahmeda Zogru uważa wszystkich chrześcijan w kraju za zdecydowanych

nieprzyjaciół ojczyzny i posądza ich o przygotowanie zbrojnego powstania, mającego na celu wprowadzenie na tron chrześcijańskiego księcia lub oddania Albanii pod obcy protektorat.

Steroryzowani i maltretowani wyznawcy Chrystusa opuszczają swe domy i szukają schronienia w górach. Zdumiewające jest przywiązanie do wiary tych ludzi. W dzikich ostępach kryją się w pieczarach i jak pierwsi chrześcijanie z czasów Nerona, rozpoznają się po tajemnych znakach. Publiczne wyznawanie wiary Chrystusowej połączone jest z niebezpieczeństwem utraty życia, więc chrześcijanie — chcąc uniknąć prześladowań — zbierają się w lochach, piwnicach i tam odprawiają mo-

Baczność — ćwicz!



W „Ośrodku wychowania fizycznego” w gmachu Szkoły Podchorążych w Warszawie odbywają się lekcje gimnastyki pań z sekcji sportowej „Rodziny Wojskowej”. Oto grupa pań gimnastyczek podczas ćwiczeń.

W pazurach rannego Iwa zginął najlepszy strzelec świata

Tragiczna śmierć magnata węgierskiego

Hrabia Władysław Hunyady, magnat węgierski, brat byłego ministra ceremonii na dworze Franciszka Józefa, uchodził za najlepszego strzelca na świecie.

W dobrach swych położonych na Słowaczczyźnie urządzał sław-

ne w całej Europie polowania, na które jeździła międzynarodowa arystokracja. Nie zadawały go jednak nagrody zdobyte na konkursach strzeleckich, ani też trofea w lasach Europy, przedsiębrał więc dalekie wyprawy łowieckie do egzotycznych krajów. Z reki jego padło 37 tygrysów i 19 lwów. Takim łupem nie mógł się pochwalić żaden strzelec na świecie.

Przed kilku tygodniami wybrał się hrabia Hunyady na lwów do Sudanu.

W ósmym dniu wyprawy spotkał nad brzegiem Nilu wspaniałego Iwa.

Dwoma strzałami rozciągnął na ziemi króla pustyni i nie zachowując należytej ostrożności przybliżył się do leżącego bestii.

Na widok swego mordercy zerwał się ranny lw i chwycił myśliwego w pazury.

W stanie bardzo groźnym dostawiono hrabiego na pokład okrętu angielskiego, gdzie zmarł na zakażenie krwi.

Sanatorium miłości

Zimne natryski, dieta i wykłady odpowiednio leczą najsroższe tragedie dusz

Jednym z najbardziej wziętych lekarzy w Paryżu jest dr. Laforgue, uczeń słynnego psychoanalityka i profesora Sorbony dr. Vacheta.

Klientela dr. Laforgue'a rekrutuje się z ludzi, którzy przeżywali katastrofę miłosną i chcą znaleźć zapomnienie.

Miłość, zdaniem uczonego Francuza, jest objawem patologicznym, podobnie jak złośliwy nowotwór lub wrzód na ciele.

Ludzi zakochanych trzeba więc leczyć, a terapia jest bardzo trudna i wymaga wielkiej delikatności.

Podwójne zabiegi muszą być stosowane do chorych „na miłość”: oddziaływać trzeba na ciało i na duszę.

Wskazane są zimne kąpiele, elektryzacja, masaże, przebywanie na świeżym powietrzu, a zachowanie diety jest warunkiem odzyskania równowagi.

Dieta dla chorych na miłość jest dość skomplikowana:

Nie wolno im używać alkoholu, jadać wołowego mięsa i potraw korzennych, natomiast wielką moc leczniczą posiadają owoce, sałaty i nabiał.

Chorzy muszą unikać wszelkich drażniących zapachów, używanie perfum jest niedozwolone.

Woni kwiatów oddziałują również niedobrze na chorych na miłość.

Dr. Laforgue urządza dwa razy dziennie wykłady dla swych pacjentów, które wywierają zba- wienny wpływ na ich dusze i po miesiącu takiej kuracji czują się odrodzeni i zdolni... do nowej miłości.

Przy-
toda-
tę-
nag-
Gos-
ka-
nem-
i-
kaje-
hub-
Szt-
est-
Mas-
ność-
ond-
jest-
nie-
tych-
W-
step-
rach-
jak-
w-
nie-
jest-
nie-
z-
db-
mer-
ogon-
W-
mod-
ly-
Sz-
mają-
u-
bie-
Pię-
gw-
Miss-
Now-
Histor-
przed-
P. A-
pięk-
roz-
jako-
rodu.
Pew-
nie-
Wych-
kale-
Wsz-
Mina-
niego-
pos-
nie-
pnie-
str-
Az-
pod-
dom-
Gen-
z-
znaj-
Stali-
Wiel-
Lic-
Z-
w-
zwią-
sz-
olice-
Krad-
Arcy-
LOND-
Mil-
dal-
au-
bał-
w-
tem-
Arcy-
kani-
Wiel-
Licz-
Z-
w-
zwią-
sz-
olice-
Krad-
Arcy-
LOND-
Mil-
dal-
au-
bał-
w-
tem-
Arcy-
kani-

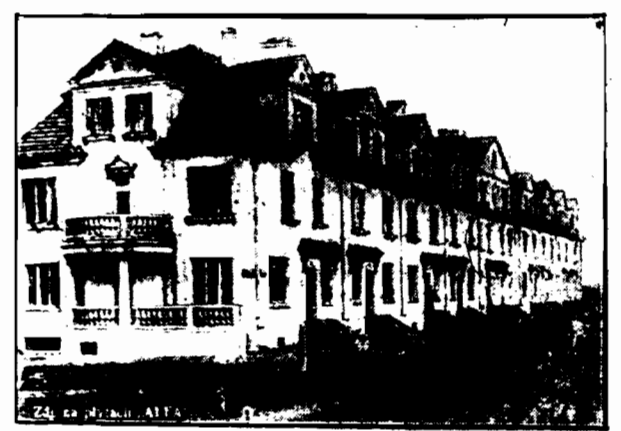
W ostatnich czasach wchodziła moda, aby eleganckie piekły miały złote korony na zębach. Szczególnie pięknie wyglądały z tym złotem uśmiechem.

Piętnastoletnia gwiazda kabaretowa



Miss Lottie Marcy wzhudza zachwyty Nowego Jorku.

Miasto na Saskiej Kępie w Warszawie

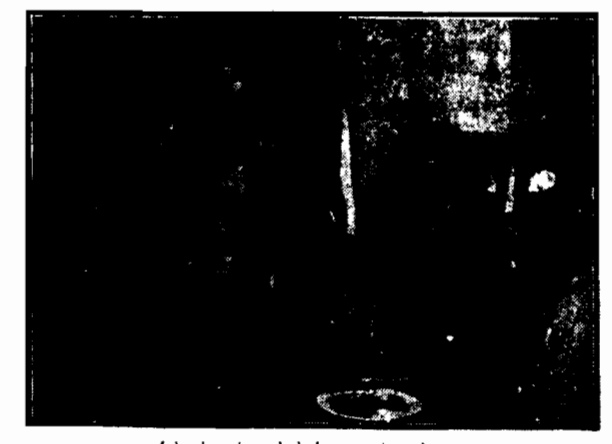


W tym miejscu stopniowo zamienia się na miasto. Powstał tam już cały szereg domów mieszkalnych. Jeden z nich przedstawia zdjęcie powyższe.

Ohydny mord pod Zgierzem dla zdobycia żony

W mieście Dąbrowka pod Zgierzem warty został w bezsilnym śnie właściciel dużej wille. 4-letni Feliks Łaszewski, który mieszkał w sąsiedztwie 68-letniego Capińskiego. Onegdaj Capiński zjawił się z żoną w mieszkaniu Łaszewskiego i podciął mu gardło brzytwą, a następnie dobił kamieniem. Mordercę aresztowano.

Przed Wielkanocą



fabrykanci czekolady pracują całą parą

Wielka afara szpiegowska na Pomorzu

Liczne aresztowania wśród wojskowych i cywilnych z Torunia telefonują: W związku z wykryciem afery szpiegowskiej i ujęciem dwóch oficerów na Pomorzu, aresztowa-

Kradzi z Złotego Runa na balu miliardersów

Arcyksiężę Leopold padł ofiarą „entuzjazmu” LONDYN 26.3. — Tel. wł. — Miliarderzy amerykańscy wydalili na cześć b. arcyksięcia austriackiego Leopolda wspaniały bal w salach hotelu Metropolitan w Nowym Jorku. Przeżyli przymi-tem niebywałą emocję. Arcyksiężę wystąpił z odznakami orderu Złotego Runa. Gdy orkiestra zagrała hymn na jego cześć, goście poczęli się tłoczyć koło osoby arcyksięcia z takim entuzjazmem, że w tym właśnie momencie drogi order znikł z jego piersi. Kradzież wywołała bardzo silne wrażenie, tak, że jakimś miliardersy przepadają.

Historia o sygnecie przed sądem warszawskim

P. Alojzy Ostalowski odziedziczył piękny sygnet przedniej roboty i nie rozstawał się z nim nigdy, ceniąc go jako ostatni dowód świetności swego rodu. Pewnego dnia wydarzył mu się nieszczęście. Wychodząc od narzeczonej, zamieszkałej w domu nr. 33 w Alejach Jerozolimskich, zgubił sygnet na ciemnych schodach. Wszelkie doraźne poszukiwania okazały się bezowocne. Minęły dwa lata. Właściciel zaginionego sygnetu nie mógł odzyskać posiadanej straty i przestał już wierzyć w możliwość odzyskania klejnotu. Aż tu nagle otrzymał kartkę, podpisaną przez zamężną córkę dozorcę domu nr. 33 przy Al. Jerozolimskich Genowefę Zawadzką, z doniesieniem, iż zagubiony przed dwoma laty sygnet znajduje się w kuznie u Płonków. P. Ostalowski podzielił się tą wiadomością z policją. Podjęto rewizję i dochodzenie, w wyniku którego na ławie oskarżonych w sądzie pokoju XIII-go okręgu zasiadli Józef i Walenty Płonkowie oskarżeni o przywłaszczenie znalezionego przedmiotu. W czasie rozprawy zeznawała jako świadek kuzynka Płonków Bieńkowska, która stwierdziła, iż córka oskarżonych Zawadzka opowiadała, że historyczny sygnet sama ściągnęła z palca p. Ostalowskiego, gdy wychodził z bramy, niepewnie trzymając się na nogach. Na to zeznanie uniosła się z ławy sądowej Zawadzka i rzuciła się z pięściami na Bieńkowską. Wynikła bójka, zakończona protokołem policyjnym. Sąd skazał Józefa Płonkowskiego na 3 miesiące, męża zaś jej Walentego Płonkowskiego na 2 tygodnie więzienia.

Stali partnerzy



Najmłodszą artystką filmową Mary, występuje często w towarzystwie czarnoskórego partnera, psa „Jacksona”

Flota angielska pod Szanghajem



Przybył do Szanghaju i... „Hermes”. Flota angielskiej na wodach chińskich przybrała potężną jednostkę bojową

W żywotnym interesie naszego państwa i narodu leży aby w Polsce było jak najmn. obcopoludności, aby Polskę zamieszkiwały gęste warstwy żywota czysto polskiego, przywiązanego i skrośniętego prawie z ideą państwowości polskiej. Skrośnięcia ludności obojętnej na pewnych terenach wytworzą zawsze t. zw. "irendentę", która zwykle podsiemka uprawia robotę w kierunku oderwania tych terenów od danego państwa.

Polska nie chce pozwolić na jeszcze większy rozwój istniejącej już kroszaty irendenty pruskiej na Pomorzu i wydalać swego czasu w myśl uchwały Konwencji Wiedeńskiej większą liczbę optantów niemieckich z Pomorza, ściągającą wsłuchanie Niemców na siebie i tu zdaje się należy szukać przyczyn istniejącej do dnia wojny celnej polsko-niemieckiej. Widzimy zatem, że Polska wolała swój organizm gospodarczy narazić ewentualnie na szauank, niż zgodzić się na pozostawienie w kraju groźnego dla nas żywota niemieckiego.

Tymczasem okazuje się, iż wytrwałność rządu naszego w stosunku do Niemiec, silna reka we wszystkich z tem państwem rokowaniach mogą być darminie i groźny, dla nas element niemiecki, wyproszony z Polski jednymi drzwiami, posiada możność wrocenia do niej drugimi. Niebezpieczeństwo, którego Polska swego czasu za wszelką cenę uniknąć chciała, staje znów przed naszymi oczyma w całej pełni.

Tą bramą wjazdową, przez którą żywności wrogie Polsce mogą wrócić do nas z powrotem, a jak fakty mówią i od dłuższego czasu wraają, — jest Wolne miasto Gdańsk.

Wiadomo już, że dzisiaj każdy Niemiec z Rzeczy może bez zezwolenia przybyć do Gdańska i pozostać tam jak długo zechce, albowiem przymus uzyskania wiz został pominięty Rzecznią a W. M. Gdańskiem zmieszony. Również od władz gdańskich zależy, czy zechcą one obywateli Rzeczy Niemieckiej, nadających obywatelstwo Wolnego Miasta Gdańsk w razie potrzeby może fabrykować i siłki nowych obywateli gdańskich.

Wiadomo również, że z drugiej strony obywateli gdańskich może przybywać do Polski bez zezwolenia władz polskich, na podstawie jedynie wykazu ostatecznego. Poza tem może on zwracać uwagę w naszym kraju

bez wszelkich ograniczeń, może on trudnić się csem csem, może nabywać nieruchomości, może nawet bez większych przeszkód wyjeżdżać zagranicę. Niema więc nic łatwiejszego dla tych wszystkich wywrotowych żywiołów niemieckich, których raz pozbywamy się oficjalnie — jak pod postacią obywateli gdańskich wrócić z powrotem do Polski i zacząć tu ponownie uprawiać podziemną irendentystyczną działalność.

Rząd polski — o ile wiadomo, nieszczęśliwym abiegłem okoliczności nie ma absolutnie żadnego wpływu na sprawy nadawania obywatelstwa gdańskiego, gdyż według umowy polsko-gdańskiej z roku 1921 jest to rzeczą wewnętrzną Wolnego Miasta.

To też w Gdańsku fabrykuje się coraz więcej „obywateli gdańskich”, którzy przez tę otwartą bramę wjazdową napływają swobodnie do Polski i szereg antypaństwowe prądy w naszym kraju. Stwierdzono w szeregu wypadkach, że na Kaszubach nie od dzisiaj grasują ci obywatele gdańscy i wśród wiernej Polsce ludności szereg zniechęcenie do władz polskich i zwątpienie w lepszą przyszłość naszego państwa.

Niebezpieczeństwo, jakie nam grozi od strony Gdańska, jest znacznie większe, niż z przoru sądzić można. Rząd niemiecki bowiem widzi swój żywotny interes w utrzymaniu jak największej liczby Niemców w Polsce i w utrzymaniu przez nich ich stanu posiadania. Sam Gdańsk zaś, zawsze wrogo występujący przeciw Polsce, w razie potrzeby użyje nawet nielegalnych sposobów, aby Niemcom spieszącym do Polski z pochłoniętych irendent w tym celu wjazd i zagospodarowanie się w naszym kraju. Skrupolani umową polsko-gdańską możemy stać się kiedyś bezsilnymi świadkami tego jak tyranizacja „obywateli gdańskich” robić będą u nas w nieuchwytny sposób propagandę na rzecz Niemiec.

Trzeba więc za wszelką cenę uniemożliwić powolne wracanie żywota niemieckiego do Polski, gdyż późniejsza walka z rozwinętą już propagandą niemiecką, może być — jak wiemy — trudniejszą.

Złowrogli wiatr, idący ku nam od strony morza odwrócić musimy konieczni, inaczej państwowość polska na Pomorzu może zostać w poważnej mierze zachwiana. L. L.

Ważną rolę w tym procesie, nawołując do zwalczania tych prądów, głosi jednak budzą słabe i nieliczne oddziały w społeczeństwie.

Najbardziej niebezpiecznym, a ogromnie silnym prądem tego rodzaju jest bolszewizm.

Po ogarnięciu i zatrueniu Rosji, bolszewizm wysuwa swe żądające zgnilizną macki w kierunku najbliższego sąsiada jakim jest Polska, a także i dalej na zachód i na wschód, do Niemiec, Francji i Anglii, Chin i Japonii.

Jednym z ważniejszych środków działania bolszewizmu jest skomunizowanie młodzieży. Dobrze opłaceni i wyszkoleni agitatorzy tworzą we wszystkich krajach związki młodzieży pod różnymi nazwaniami (związki młodzieży komunistycznej, czerwony skauting, czerwoni pionierzy i t. p.)

Doskonale przedstawia te sposoby propagandy Henryk

Zbońską czekają jeszcze dwa wyroki śmierci.

Szerokim echem po wielu sądach polskich przebrzmiało nazwisko kazirodziej spółki Zbońskich, winnych morderstwa kilkunastu ofiar. Podawaliśmy wiadomość o rozstrzelaniu Zbońskich. Siostra — jednocześnie kochanka jego — Janina Zbońska, dotychczas oczekuje na wykonanie kilkakrotnie wyнесенego wyroku śmierci skazana ostatnio przez Sąd Najwyższy na powieszenie. Wykonanie wyroku zostało odroczone do rozpatrzenia dwóch spraw o morderstwo, które będą osadzone w dn. 14 kwietnia r. b. w Kobylniku, na sesji wyjątkowej Piskiego Sądu Okręgowego. To są sprawy nie wiele się odróżnia od praktykowanego egzekucji przez Zbońskich system.

W tym roku 1921 Zbońska namówiła obywateli rozstrzelanego współzawodnicę od wiedziana posiadanej przez nią posesji w okolicach Prochocyna. Po przyjeździe do Prochocyna w którym przenocewali, Zbońska wynajęła furmankę i zabrała, który odwoził ich do wsi położonej 14 km. od miasta. Zbońska została poznana przez mieszkańców wsi i po objeżdżeniu posiadłości udała się ze współzawodnicą w powrotną drogę. Po półdniowa pora nie była odpowiedzialną do popchnięcia zbro-

wności z bolszewizmem. Młodzieży jest zdaniem mało, oparcie się o moralność i etykę chrześcijańską i o religię. Sejm i rząd to rozumie. Zeto społeczeństwo samą hierarchią przeskądza w skutecznym zwalczaniu agitacji bolszewickiej. Nie mówiąc o szkołach, które powinny rozwijać w młodzieży potrzebę wiary i religii, wszelkie organizacje i związki młodzieży powinny zwracać uwagę na utrzymanie swego charakteru i charakteru. Starsze społeczeństwo winno dawać młodzieży przykład, oraz pobudzać ją do wykonywania praktyk religijnych, podnoszących ducha, uszlachetniających duszę i umysł. Rodzice nie stojący tego do swoich dzieci, sami zasiewają w ich duszę jad bolszewizmu, który wieszka do rozkładu społeczeństwa i rodziny.

Poray.

W wyjątkach, w których słońce nie ma siły, aby przetrwać, to niebo zacierwione purpurą, takie swoje, takie kochane, takie drogie sercu... Tyle tutaj wspomnień, tyle przedśmiertnych snów, tyle marzeń... i dzisiaj przychodzi rzucić to wszystko, rzucić, by więcej nie być... Jednak to wszystko ginie

Ponura sala szpitalna. Przez okna wpadają cienie zachodzącego słońca. Różowy blask pada na wychudzoną twarz leżącego na łóżku chorego żołnierza. Podniosły się ciężkie powieki z pierś wydarło się westchnienie. Niebawem upadły powieki, a myśl przelotnie się tam... — daleko...

Słońce zachodzi purpurą blasku, złocąc wierzchołki wyniosłych, wiotkich topoli. Takie drogie, takie umiłowane, a tak dalekie... Już ich nigdy, nigdy nie zobaczę.

Po słońcu jak anioł łagodzący cierpienia, bez sze-

ję, się oczyma duszy patrzy w dal... w przeszłość... dwojek biały... pokój oświetlony, ciepły, szóstą naktę białym obrusem... staje jak żywe przed oczyma duszy... — Hebo!... Ktoś nadechnął... — Stój!... kto idzie?.. ha... — przechodził... — i teraz nadchodzi szczebiet rozbawionych dzieci... — widzi wszystkie... wszystkie... i... — ma sływa mu z oku, po smarżniętej twarzy... a może tam, — tam by płynęła... Wszystko to jednak nie wobec wizji wolnej Ojczyzny...

lestu, przechadza się siostra milosierdzia. Podeszła do łóżka chorego, kładąc mu dłoń na gorącym, rozpalonym czole...

Mamo przysiądź... a ja tak tęskniłem, — tak tęskniłem do „was”... lzy błysnęły w oczach szarytki.

„Przyjdzie mama przyjdzie”. Oburzył się chory z wizji. Spojrzył przytomnie... Usta poruszyły się...

„Idę tam... do swoich... do słońca... do...” i dusza uleciała do swoich.

Wszystko to jednak nikłem wobec wizji wolnej Ojczyzny! Demon.

Zgubiono książeczkę wojskową **Do wynajęcia** od lipca, duty sklep z mieszkaniami, od zaraz, cztero pokojowe mieszkanie z kuchnią. 17. Kościuszki 72, Garlinkłowa. 4-7.

Warszawski Zakład Powozowo-Lakierniczy i Siodlarski
A. BORSUKIEWICZ
ul. Agostowska № 4.
Lakierowanie samochodów, powozów, maszyn, rowerów, kas ogniotrwałych i mebli
za gotówkę i na raty
Zakład wykonywa wszelkie roboty **MALARSKO-DEKORACYJNE**
odnawianie kościołów, złoceń i t. d.
Robota sumienna i akurata.
5-15

SKŁAD MANUFAKTURY i pracownia krawiecka
EMILA SZEJNMANA
ul. KOŚCIUSZKI 46.
Zawiadaniom Sz. Publiczność, iż posiadamy stale na składzie wielki wybór najmodniejszych materiałów na ubrania męskie, damskie i wojskowe.
Przy składzie.
pracownia krawiecka męska
gdzie wykonuje się pierwszorzędna robota podług ostatnich mód
za gotówkę i na raty.
Warunki jaknajdogodniejsze.
CENY KONKURENCYJNE
Prosimy przekonać się osobiście.
Z poważaniem
Emil Szejnman.
8-10

DRUKARNIA St. MILEWSKIEGO
przy ul. Kościuszki 81.
Przyjmuję zamówienia na wszelkie roboty, wchodzące w zakres drukarstwa, jako to:
KSIĘGI, BROSZURY, DRUKI KANCELARYJNE, FIRMOWE, OKŁADKI, BILETY, OGŁOSZENIA, AFISZE i t. d.
Roboty akcydensowe wykonują się według wzorów swoich, jak również i dostarczonych.
--- WYKONANIE SUMIENNE ---
CENY KONKURENCYJNE
Zawsze na składzie druki szkolne, świadectwa megalne, pełnomocnictwa sądowe, książeczki podatkowe i inne.

FELCZER
A. ZOLNE
Suwalki, ul. Jatkowa № 31, róg Wesolej.
Pomoc o każdej porze.
6-10

Redakcja czynna z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł 4 gr 50. Cena ogłoszeń, tylko na 4-ej stronie, 25 groszy za 1-o szpaltowy wiersz milimetrowy drobne 10 groszy za wyraz. Ogłoszenia fantazyjne o 50 procent drożej. Redakcja czynna od 11-ej do 1-ej (od 4-ej) do 8-ej. Telefon Redakcji i Administracji 68.